

MARZENA WIECZOREK

LEKSYKA ZWIERZĘCA
W POEZJI KS. JANA TWARDOWSKIEGO

Poezja ks. Jana Twardowskiego jest zjawiskiem osobliwym i zaskakującym zarówno na tle liryki religijnej, jak i całej literatury polskiej. W sposób zupełnie nowatorski mówi o doświadczeniu Boga i przeżywaniu wiary, łącząc tę trudną problematykę religijną z prostotą i komunikatywnością wypowiedzi. Tematami swoich wierszy czyni ks. Jan sprawy zwykłe, powszednie, a zarazem fundamentalne. Są nimi wiara, miłość, przemijanie, ludzkie pragnienia i słabości, przyroda. Ta ostatnia odgrywa w całej twórczości poety rolę ogromnie ważną. Jest przestrzenią, która, jak pisze A. Sulikowski, najściślej przylega do wnętrza pisarza i przynosi mu takie uciszenie, jakiego nie można znaleźć wśród ludzi¹. Sam poeta we wstępie do wyboru wierszy wyznaje:

Zachwycam mnie otaczający świat, jego kolor, dźwięk, zapach, różnorodność. Wracam do starego Linneusza, który nazywał po imieniu zwierzęta, ptaki, rośliny. [...] Kiedy się mówi tyle o człowieku, o różnie pojmowanym humanizmie – widzę urok szpaka, wilgi, dzikiego królika, szorstkowłosego wyżła. Juliusz Słowacki w znanej strofie z Beniowskiego pisze, że Bóg jest Bogiem rozhukanych koni, a nie pelzających stworzeń: sądzę, że jest także Bogiem chrząszczy, mrówek, biedronek i szczypawek.

Mgr MARZENA WIECZOREK – asystent w Katedrze Języka Polskiego KUL; : adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej KUL, Katedra Języka Polskiego, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin.

¹ *Przestrzeń w poezji i prozie*, w: „*Serce czyste...*”. *Świat poetycki ks. Jana Twardowskiego*, Lublin 2001, s. 104.

Czy takie widzenie przyrody nie uczy nas pokory?

Przecież to samo światło pada i na ludzi, i na koniki polne, i na świerszcze².

Jednym ze znaczących elementów świata przyrody są motywy zwierzęce. Ich różnorodność i bogactwo odnajdujemy w dziesiątkach wierszy ks. Twardowskiego. Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza słownictwa z tego zakresu, przeprowadzona na podstawie niewielkiej próby materiałowej. Jest nią jedenaste wydanie tomu *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945-1985 w wyborze*³ i opracowaniu J. Giebułtowicza oraz A. Iwanowskiej (Warszawa 1998).

Do utworów zamieszczonych w tym zbiorze wprowadził poeta 150 leksemów nazywających zwierzęta, przy czym sam termin *zwierzę* rozumiem tu zgodnie z taksonomią zoologiczną jako termin nadrzędny także wobec nazw ptaków, ryb czy owadów, co nie pokrywa się ze znaczeniem potocznym tego leksemu, gdyż wówczas *zwierzę* znaczy tyle co *ssak*⁴. Tego rodzaju niekonsekwencję znaczeniową obserwujemy u samego poety, który raz używa nazwy *zwierzę* jako hiperonimu w stosunku do wszystkich innych stworzeń, np.:

zwierzęta także różne bo gorsze i lepsze
owcę sołą uraczysz a indyczkę pieprzem
(*Niebieskie z czarnym*, s. 165)

innym razem natomiast zawęży znaczenie tej nazwy:

Ptaków zwierząt jest wiele a chodzą parami
(*Parami*, s. 278).

Zwierzę jako najbardziej ogólne określenie występuje w tekstach w swym podstawowym znaczeniu lekсыkałnym i pojawia się sześciokrotnie. Elementami semantycznie podrzędnymi w stosunku do tej nazwy, a więc jej hiponimami są inne wyrazy o znaczeniach ogólnych. Wśród nich niską frekwencję mają leksemy: *owad* (2 użycia), *robak* (3), *ryba* (5), *malpa* (5). Znacznie częściej pojawia się *ptak* (11 razy) i *pies* (26).

² J. T w a r d o w s k i, *Od autora*, w: tenże, *Poezje wybrane*, Warszawa 1979, s. 6.

³ Jest to wybór następujących tomów: *Wiersze* (1959), *Znaki ufności* (1970), *Poezje wybrane* (1979), *Niebieskie okulary* (1980), *Rachunek dla dorosłego* (1982), *Który stwarzasz jagody* (1983), *Rwane prosto z krzaka* (1985), *Nie przyszedłem pana nawracać* (1986). Wybór ten obejmuje również wiersze rozproszone z lat 1947-1956, 1960-1966 oraz 1972-1978.

⁴ *Mały słownik języka polskiego* (red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1969, s. 1024) definiuje leksem *zwierzę* jako 'każde żywe stworzenie (z wyjątkiem człowieka) – w przeciwstawieniu do roślin'. Zob. też R. T o k a r s k i, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 344-346.

Dużo liczniejsze i o zdecydowanie wyższej frekwencji są wyrazy o znaczeniach jednostkowych, konkretnych. Dają się one ująć, tak jak w klasyfikacji zoologicznej, w następujące grupy zwierząt: ptaki, ssaki (czyli zwierzęta właściwe), owady, ryby, płazy i gady.

Na plan pierwszy wysuwają się zdecydowanie nazwy ptaków. Tylko w tym jednym zbiorze wierszy jest ich aż 60, o łącznej częstotliwości użyciu 186. Ta bogata frekwencja tylko potwierdza fakt, że ornitologia jest dla poety najbliższą dziedziną zoologii, której poświęcał się w młodości i której pozostaje wciąż wierny⁵. Ptaki to nie tylko najliczniejsza, ale i najbardziej różnorodna grupa wyrazów, w obrębie której możemy wyróżnić kilka (opozycyjnych) klas semantycznych. Pierwszą z nich tworzą nazwy ptaków domowych. Należą tu: *kogut* (4 użycia), *kura* (5), *kwoka* (1), *kurczak* (2), *indor* (1), *indyczka* (3), *kaczor* (3), *kaczka* (4), *gęś* (4). Jak widać, nazwy te w większości są zróżnicowane pod względem rodzaju naturalnego, czasami też wskazują na funkcję zwierzęcia (*kwoka*, tj. 'kura wysiadująca lub wychowująca pisklęta'). Przeciwnieństwem tej klasy wyrazów jest bardzo liczna grupa nazw ptaków żyjących na wolności. Jako przykładowe wymienię tylko te, które w wierszach pojawiają się najczęściej. Są to: *szpak* (14 użyciu), *wróbel* (9), *czapla* (8), *wilga* (6), *słowik* (6), *wrona* (6), *kos* (6), *bocian* (6), *czajka* (5), *sikorka* (5). Kolejną klasę semantyczną stanowią nazwy ptaków egzotycznych, reprezentowane w tekstach tylko przez trzy leksemy: *papugę* (2 użycia), *pawia* (2) i *kolibra* (1). Wszystkie pozostałe oznaczają ptactwo rodzime. Ostatnią parę tworzą nazwy ptaków wodnych i nazwy ptaków lądowych. Do ptactwa wodnego zaliczam zarówno te egzemplarze, które pływają i nurkują, jak *kaczka* (7 użyciu), *czajka* (5), *gęś* (4), *labędź* (1), jak i te, które brodzą, czerpiąc z wody pokarm, jak *czapla* (8 użyciu), *bocian* (6), *bekas* (2) i *żuraw* (1). Pozostałe, nie umieszczone wyżej nazwy, odnoszą się do ptaków lądowych, czyli tych, które przebywają na lądzie i tu zakładają swe gniazda, jak *jaskółka* (5 użyciu), *przepiórka* (4), *derkacz* (3), *szczygieł* (3) i inne.

Drugą co do liczebności grupą zwierząt, których nazwy przywołuje w swej poezji ks. Jan Twardowski, są tzw. zwierzęta właściwe, należące według klasyfikacji Linneusza do kategorii ssaków⁶. W grupie tej zarysowują się takie same, jak w przypadku ptaków, opozycyjne klasy semantyczne. I tak klasę nazw zwierząt domowych tworzą: *królik* (10 użyciu), *osioł* (9), *krowa* (8), *cielę* (7), *kot* (7), *baran* (7), *owca* (5), *koń* (5), *żrebnak* (2), *prosię* (3) i deminutywny synonim *świnka* (1), *koza* (2), *wół* (1), *kucyk* (1). Należy tu ponadto kilka nazw oznaczających rasy psów: *jamnik* (4 użycia), *wyżeł* (3), *seter irlandzki* (1), *ogar* (1) oraz *gryfon* (1).

⁵ Por. S u l i k o w s k i, dz. cyt., s. 133-140.

⁶ W języku ogólnym, potocznym właśnie gromadę ssaków określa się mianem *zwierząt*, ale także w klasyfikacji biologicznej funkcjonuje termin *zwierzęta właściwe*.

Opozycyjna klasa zwierząt żyjących na wolności reprezentowana jest w tekstach przez 28 nazw gatunkowych, wśród których najczęściej występują: *zając* (10 razy), *jeź* (6), *jeleń* (6), *wiewiórka* (4), *lew* (4), *wilk* (4), *niedźwiedź* (3). Grupę zwierząt egzotycznych stanowią z kolei takie leksemy, jak: *lew* (4 użycia), *hipopotam* (3), *słoń* (3), *żyrafa* (1), *wielbłąd* (1), *zebra* (1), *goryl* (1), *dziobak* (1), pozostałe natomiast denotują zoonimy rodzime. Należą tu np.: *lis* (3 użycia), *żubr* (2), *borsuk* (1), *dzik* (1), *świstak* (1), *łoś* (1). Egzemplifikacją następnej klasy semantycznej, mianowicie zwierząt wodnych, są w wierszach: *hipopotam* (3), *wydra* (1) oraz *delfin* (1). Wszystkie inne leksemy, oznaczające ssaki, odnoszą się do osobników lądowych.

Kolejną grupą zwierząt, dosyć licznie reprezentowaną przez omawiane tu nazwy jednostkowe, są owady. Wśród nich wysoką frekwencją, zapewne ze względu na swe pozytywne konotacje, odznaczają się: *pszczola* (16 użyc), *mrówka* (14), *biedronka* (7), *motyl* (7), *żuk* (4), *świerszcz* (3), *pasikonik* (3).

Pozostałe gromady zwierząt, tj. ryby, płazy i gady mają w tekstach dużo mniejszą liczbę przedstawicieli i ograniczają się przeważnie do osobników najbardziej znanych. Są to: *losoś* (2 użycia), *karp* (1), *pstrąg* (1), *węgorz* (1), należące do gromady ryb; *żaba* (6), *kijanka* (1), należące do gromady płazów, oraz *żółw* (1), *wąż* (1), *żmija* (1), *zaskroniec* (1) jako reprezentanci zoologicznych gadów.

Do nazw, które nie mieszczą się w żadnej gromadzie wymienionych wyżej zwierząt, należą: *ślimak* (3 użycia), *rak* (2) i fikcyjny *smok* (3).

Z przeanalizowanego przeze mnie materiału wynotowałam 144 nazwy jednostkowe o łącznej frekwencji użyc 451; 7 nazw w znaczeniu ogólnym o frekwencji 58 oraz 4 przymiotniki pochodne: *chrabąszczowe lato*, *czosnek niedźwiedzi*, *cielęcy zachwył*, *koguci ogon*. Liczby te świadczą o bogactwie i różnorodności świata zwierząt w poezji Twardowskiego. Autor nie pomija najmniejszego nawet stworzenia, starając się uchwycić przyrodę „jako wysoce złożoną i zharmonizowaną całość”, w której każdy z elementów pełni ważną, jemu tylko wyznaczoną rolę. W tej części artykułu postaram się przedstawić, jaki jest ów nakreślony przez poetę świat, jak postrzega go sam autor i za pomocą jakich środków wyrazu go konstruuje.

Jednym ze sposobów charakterystyki zwierząt jest opis ich wyglądu zewnętrznego. W większości opisów jako składnik dominujący występuje barwa, odnosząca się do wyglądu ogólnego lub poszczególnych części ciała, wprowadzona przeważnie za pomocą epitetu. Pokazują to następujące przykłady:

1. [...] *zielony*
szpak co wplatal w swe gniazdo całe pół stokrotki
(Wielkie i małe, s. 364)

2. wiosenne *czajki czarno-białe*
ślimaku lekko ozłocony
(*Ratunku*, s. 234)

3. [...] została *sikorka*
jasnoniebieska zawsze na początku zimy
(*Koło*, s. 190)

4. Matko z Leszna święta Matko Leśna
nasze stare lasy pamiętasz
[...]
barwną kraskę – szarego wróbla
(*Pieśń o obrazie Matki Boskiej z Leszna Rok 1861*, s. 387)

5. *żółta pliszka* się cieszy swoim czarnym dziobem
(*List do Matki Boskiej*, s. 272)

6. kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę
[...]
zielonego kaczora z żółtymi nogami
(*Świat*, s. 216)

7. czy nie tęsknisz za ciałem
[...]
za *chrząszczem o nogach żółtoczerwonych*
(*Anioł poważny i niepoważne pytania*, s. 148)

8. wszystkich spotkań kolejne bramy tryumfalne
jak *oczy wyżyła* zabawne i ciemne
(*Słowa już nazbyt pewne*, s. 164)

9. poznawałem *głuszca po zielonej piersi*
zimorodka po czerwonych nogach
dostrzegłem że *wiewiórka jest od spodu biała*
(*Wyznanie*, s. 92)

10. Dziękuję Ci że nie jest wszystko tylko białe albo czarne
za to że są [...]
 - [...]
 - kijanki od spodu oliwkowozielone*
 - dzięcioły pstre z czerwoną plamą pod ogonem*
 - pstrągi szaroniebieskie*
 (*Podziękowanie*, s. 144).

Czasami kolorystykę zwierzęcia wyraża poeta poprzez porównanie lub metaforę:

1. *pszczoła staroświecka jak z carskiego złota*
(*Wiersz z dedykacją*, s. 363)
2. [...] *chrząszczu mały co świecisz jak czerwony brokat*
(*Ratunku*, s. 234)
3. Który stworzyłeś
pasikonika jak szmaragd z oczami na przednich nogach
(*Który*, s. 145)
4. A nade mną na wieży, jak na siódmym piętrze,
stał szczygieł, co się ubrał w czerwień kardynała
(*Świty*, s. 22)
5. *pszczoły z pasiek się złocą*
(*Do kaznodziei*, s. 40).

Ważnym elementem opisu jest też zwrócenie uwagi na szczegóły budowy anatomicznej, charakterystyczne dla danego zwierzęcia. Tutaj także najchętniej posługuje się autor epitetem. Tylko ostatni z przykładów to rodzaj poetyckiej peryfrazji.

1. kiedy rysowałem kredką *skośne oczy lisa*
(*Przeszłość*, s. 184)
2. kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę
[...]
kuliste oczy ważki i fasolę w strąkach
(*Świat*, s. 216)
3. Ty który stwarzasz jagody
[...]
wydrę na krótkich nogach
(*Który stwarzasz jagody*, s. 240)
4. Dziękuję Ci że nie jest wszystko tylko białe albo czarne
za to że są [...] [...]
[...]
dzioby nie tylko krótkie albo długie
przecież gile mają grube a dudki krzywe
(*Podziękowanie*, s. 144)
5. *sroka z wąskim ogonem powtarza dowcipy*
(*List do Matki Boskiej*, s. 272)

6. *żyrafa co szyją wypatrzy najdalej*
(*Koniec*, s. 334).

Rzadziej uwypuklone są inne atrybuty, jak wielkość czy rodzaj umaszczenia:

1. *i éma tak bardzo mała ze żyje za krótko*
(*Skąd przyszło*, s. 187)
2. *tak samo szczeka owczarek szorstkowłosey ze szczotką na ogonie*
(*Matka Boska Staroświecka*, s. 257)
3. *Dziękuję Ci [...]*
za to że są krowy łaciate
(*Podziękowanie*, s. 144).

Obserwując przyrodę, Twardowski dostrzega nie tylko istotne cechy postaci zewnętrznej poszczególnych gatunków czy rodzin, ale wnika głębiej, w ich życie wewnętrzne, w ich psychikę. Badawcza spostrzegawczość i pasja, z jaką patrzy na zwierzęta, sprawiają, że widzi w nich cechy zarezerwowane dotąd wyłącznie dla człowieka. To antropomorfizujące ujęcie innych stworzeń pozwala pocie mówić o ich charakterze, usposobieniu, życiu uczuciowym. W ten sposób autor nobilituje tak ukochaną przez siebie przyrodę i stara się doceniać indywidualizm wszystkich istot⁷. Właśnie opis „osobowości”, wskazywanie na cechy psychiczne zwierząt (stałe lub tylko będące wynikiem chwilowego nastroju) to kolejny sposób charakterystyki tego świata. Również tutaj najczęstszym środkiem wyrazu są epitety:

1. *trzeba przepychać się przez męczenników*
[...]
obok skromnego bociana
(*W niebie*, s. 296)
2. *ufne pszczoły co swą matkę wypuszczają samą*
(*** inc. *Piękno, ale tyle widać* ..., s. 339)
3. *Gdy wieczorem wyruszysz, krzyżyk weź na drogę*
Psy tam wszystkie łaskawe. Wybiegną w pokłonach
(*Dom rekolekcyjny*, s. 32)

⁷ W pionierskiej pracy J. Sokołowskiego *Tajemnice ptaków* (Warszawa 1980, s. 12) czytamy, że „nawet osobniki należące do tego samego gatunku wykazują w sposobie zachowania się wiele cech indywidualnych”.

4. Żeby móc tak nareszcie uprościć
jedną miłość wybrać z wielu miłości
[...]
z psów kudłatych – *najwierniejsze psisko*
(* ** inc. *Żeby móc tak nareszcie uprościć ...*, s. 50)
5. Nie umiem o kościele pisać
[...]
i o tobie *niesforny wróblu*
co laską zdumiony –
wpadłeś na zbitą głowę
do święconej wody
(*O wróblu*, s. 19)
6. Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak *delfin łagodny* i mocny
(*Śpieszmy się*, s. 242)
7. Twoje ręce – mamusiu
dobre jak szafirek po deszczu
jak *czajki towarzyskie*
(*Ręce*, s. 188)
8. jeszcze trochę pomarudzi ostatnie słowo jak *bezzadny baran*
(*Bez nas*, s. 232)
9. Czy lubisz podbiał żółty
[...]
kota niewiernego ale z zasadami
(*Rozmowa z Matką Bożą*, s. 243)
10. gdyby się ukazał [Bóg] to sam byłby tylko
kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę
piękną *złą osę* zabieganą w kółko
(*Świat*, s. 216).

Nie sposób nie zauważyć, że wszystkie wymienione tu atrybuty są semantycznie wartościujące i w większości wywołują wyraźnie pozytywne konotacje. Warto też odnotować, że w całej poezji Twardowskiego zwierzęta są z reguły wartościowane dodatnio, inaczej niż w języku ogólnym, gdzie zoonimy niemal

regularnie wnoszą wartościowanie negatywne⁸. Jeśli nawet wprowadza poeta jako określenia nazw zwierząt wyrazy o zabarwieniu ujemnym (*niesforny, niewierny, zła*), to albo zostają one osadzone w kontekstach, które łagodzą lub neutralizują konotacje negatywne (przykład 5., 9., 10.)⁹, albo mają charakter eufemizmów, wobec czego osłabiają silne zabarwienie emocjonalne zastępowanych wyrazów (*bezradny baran* zamiast *głupi baran* w przykładzie 8.).

Czasami, charakteryzując zwierzę, sięga poeta po bardziej rozbudowane konstrukcje (atrybutywne lub predykatywne). Nawiązują one do językowych stereotypów zwierząt i w sposób oryginalny je odświeżają:

1. zając co ma tylko strach swój na obronę
(*Nielogiczne*, s. 352)
2. i szukasz pewnie jednej mrówki w lesie
tak bardzo spracowanej jakby miała umrzeć
(*Rozmowa z Matką Bożą*, s. 243)
3. U nas wakacje. [...]
[...]
siedem tysięcy pszczół bez urlopu
pracuje za darmo
(*Jest czas*, s. 347)
4. pszczoła wciąż się uwija raz w prawo raz w lewo
(*Na wsi*, s. 201)

Pierwszy z przykładów odsyła do stereotypu zająca, który w językowym obrazie świata postrzegany jest jako zwierzę strachliwe i tchórzliwe, co znajduje odzwierciedlenie w związkach frazeologicznych typu *zajęcze serce, siedzieć jak zając pod miedzą, zmykać jak zając*. Tu jednak kontekst sprawia, że cechy przypisywane temu zwierzęciu przestają być odbierane negatywnie, a jedynie wzbudzają współczucie i naszą sympatię.

⁸ Zob. R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 69-86.

⁹ Podobny zabieg stosuje poeta w znanym wierszu *Prośba*, zaczynającym się od słów *Żyrafo dryblasie z trójkątną główką ...* (s. 375), gdzie słowa i wyrażenia o konotacjach negatywnych: *trójkątna główka, platfus, płaskonosy, nietypowy, krzywa* „zostają osadzone w kontekstach, w których wiążąca się z nimi konotacja brzydoty przestaje być negatywna, budzi co najwyżej współczucie, a przede wszystkim wyzwala czułość, poczucie bliskości”. Zob. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 122-124.

Podobnie jak w kilku wcześniejszych fragmentach mamy tu do czynienia z mechanizmem przewartościowania stereotypów¹⁰.

Kolejne zaprezentowane przykłady odnoszą się do utrwalonych w kulturze obrazów pracowitości, które ewokują pszczoła i mrówka. Są to jednak obrazy nieco odmienne. Jedynie pszczoła konotuje pracowitość w sensie bardzo pozytywnym jako efektywną i radosną, praca mrówki natomiast kojarzona jest z trudem i wysiłkiem (por. *mrówcza praca* – ‘żmudna, usilna, niewdzięczna, drobiazgową pracą’). Tę zasadniczą różnicę trafnie wydobywa poeta.

Oparte na językowych stereotypach są też niektóre, stosowane chętnie przez autora, wyrażenia porównawcze z nazwami zwierząt; jednakże zwierzę jest tu każdorazowo członem porównującym, charakteryzującym, np.:

1. Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka
gdyby wszyscy byli *silni jak konie*
[...]
nikt nikomu nie byłby potrzebny
(*Sprawiedliwość*, s. 153)
2. Żebym pisząc wiersze [...]
[...]
nie polował na piękne słowa *jak na płochliwe zające*
wciągające w puste pole
(*Do samego siebie*, s. 88)
3. Gdybyśmy sami sobie Ciebie wymyślili
[...]
nie byłoby
[...]
dyżurnego anioła stróża czasem *jak niewiernego kota*
(*Gdybyśmy sami wymyślili*, s. 276)
4. nawet *uśmiech jak haran* gdy zabraknie płaczu
(*Osiol*, s. 354)
5. i pomódl się ze mną –
o tę świętość –
najprostsza, *jak wróbel powszednią*
(*** inc. *W miasteczku, w którym ludzie wymieniają uśmiechy*, s. 38).

Aby trafnie odczytać sens powyższych porównań, należy odwołać się do utrwalonych w języku i kulturze obrazów występujących tu zwierząt. Niektóre

¹⁰ Por. P u z y n i n a, dz. cyt., s. 123.

cechy tych stereotypów zostają wymienione wprost: *silne konie, płochliwe zające, niewierny kot, powszedni wróbel*, inne natomiast podpowiada najbliższy kontekst: *uśmiech jak baran* to ‘głupi uśmiech’.

Antropomorfizacja w poezji ks. Twardowskiego nie należy wcale do rzadkości, lecz jest tropem niemal powszechnie obowiązującym. „Psychizacja” zwierząt, ale także roślin i innych zjawisk przyrody, to nie tylko przypisanie im ludzkich cech osobowości, lecz również przyznanie prawa do wszelkich aktów intencjonalnych:

1. *Dziwią się kuropatwy* co chodzą parami
wszystkie na plotki schodzące się wrony
[...]
że Bóg jest jeden
i nigdy samotny
(*Zdziwienie*, s. 359)
2. dla słowika w czerwcu każda noc za mała
ponieważ *wierzy w miłość nie boi się ciała*
(*List do Matki Boskiej*, s. 272)
3. kiedy *nie miała pretensji* do nikogo nawet zmokła *kawka*
(*Dzieciństwo wiary*, s. 212)
4. *Słowiku* co śpiewając podskakujesz do góry
żeby spaść na tę samą gałązkę
ty rozumiesz zachwyty niecierpliwość
wiersze nasze wszystkie lzy na trąbce
zdradę świętego Piotra smutne oczy pijaka
(*Rozumiesz*, s. 325)
5. a *ważki* tak znikome że już *wszystko wiedzą*
(*Nieobecny jest*, s. 211).

Uważny i wnikliwy sposób patrzenia na przyrodę, a także bogata wiedza poety z dziedziny etologii sprawiły, że bardzo często charakterystyka zwierząt dotyczy również ich zachowania. W opisach tego typu ważną funkcję pełnią czasowniki. Zdecydowana większość to czasowniki czynnościowe, występujące bądź jako predykaty wypowiedzenia głównego, bądź zdań podrzędnych:

1. wiedziałem [...]
[...]
że *ślonka wędruje* tylko w nocy [...]
(*Wyznanie*, s. 92)

- 2. – nie wiesz że w końcu maja *odlatuje czajka*
(*Chciałbym*, s. 365)
- 3. zgodnie z planem *wędruje* w marcu *łosoś* w górę rzeki
niebieski i szary
(*Co zginęło*, s. 229)
- 4. w listopadzie [...] *chomik* śmiesznie *zasypia*
(*W szpitalu*, s. 176)
- 5. w sierpniu młode *bociany* *stają się samodzielne*
(*Matka Boska Staroświecka*, s. 257)
- 6. czy nie tęsknisz [...]
 - [...]
 - za ziębą* co we wrześniu *opuszcza ogrody*
(*Anioł poważny i niepoważne pytania*, s. 148).

Zaprezentowane przykłady dotyczą stałych zachowań zwierząt, które charakteryzuje pewna cykliczność. Są to jakby „zachowania-rytuały”, wyznaczające rytm natury oraz będące jednocześnie przejawem jej niezmiennego ładu i porządku. Zastosowane przez poetę formy czasu teraźniejszego mają tu znaczenie omnitemporalne. Podobnie jest, gdy wskazuje poeta na inne stałe zachowania, uwarunkowane różnymi czynnikami: zwyczajami zwierząt, sposobem ich życia, budową anatomiczną:

- 1. [...] *pszczoła* sprawy ważne *powiadamia tańcem*
(*Wieczność*, s. 249)
- 2. [...] *czajki* *kładą dzioby* na ziemi
(*Wyznanie*, s. 92)
- 3. [...] *ślimak* *chodzi z domem* swym bezdomny
(*Stare fotografie*, s. 146)
- 4. Ty, który stwarzasz jagody
[...] *ślimaka* co *zasypia* na sześć miesięcy
(*Który stwarzasz jagody*, s. 240)
- 5. jeśli się *mrówki* zgubią to *się same odnajdą*
bo mrowisko zawsze przy drzewie od południowej strony
(*Co zginęło*, s. 229)

6. *język co nie siedzi tylko stale fruwa*
(*Liść*, s. 337)
7. Nie wierzysz [...]

[...]

w to że *przepiórka żyje pojedynczo*
(*Poczekaj*, s. 181)
8. *pszczola* [...]

na trzeciej parze nówek *trzyma* swój koszycek
(*Wiersz z dedykacją*, s. 363)
9. *zając co się odbija* tylnymi nogami
(*Stwarzał*, s. 348)
10. nawet sam Pan Bóg nie kochał inaczej
kocha [...]

[...]

jelenia co zrzuca rogi po kolei ciemne
(*Pamiętka z tej ziemi*, s. 186).

Do omawianej tu kategorii zachowań włączyć należy i takie, które polegają na wydawaniu przez zwierzęta różnych dźwięków i odgłosów. W celu naśladowania tego zjawiska wykorzystuje poeta wiele czasowników onomatopeicznych: *gil zgrzyta*, *koń rzy*, *żaba skrzeczy*, *owieczka beczy*, *bekas gwiżdże*, *robaczek piszczy*. Czasami są to wyrazy zaczerpnięte z języka łowieckiego, rzadko spotykane w języku ogólnym: *słonka chrapi*, *kawka plegoce*, *żuraw struka*, *drob ksyka*.

Oprócz zachowań określonych przeze mnie jako stałe (co potwierdza omni-temporalne użycie form czasu teraźniejszego) sporadycznie pojawiają się opisy zachowań niecodziennych, okazjonalnych, w których równocześnie zmianie ulega kategoria czasu:

1. [...] *psy* na dworze *szczeły* ciszej rano a głośniejsz wieczorem
(*Przeszłość*, s. 184)
2. [...] niesforny *wróblu*
co łaską zdumiony –
wpadłeś na zbitą głowę
do święconej wody
(*O wróblu*, s. 19)
3. *szpak co wplatał* w swe gniazdo całe pół stokrotki
choć *dziób* najpierw *otwierał zamykając* oczy
(*Wielkie i małe*, s. 364).

Zwłaszcza ostatni z przykładów zasługuje na uwagę. Przedstawiony w nim opis budowy gniazda to jakby zatrzymany w kadrze obraz, pozwalający dostrzec najdrobniejsze szczegóły tej czynności.

Kolejny ze sposobów charakterystyki zwierząt jest związany, najogólniej mówiąc, z ich potrzebami biologicznymi. Chodzi tu mianowicie o pokazanie, jakiego rodzaju przysmaki są typowe dla poszczególnych stworzeń. Najczęściej zależność tę wyraża autor poprzez związki atrybutywne, rzadziej przez inne konstrukcje składniowe:

1. *jarzębino dla drozdów dzwoniących i szpaków*
(*Drzewa*, s. 315)

2. Ty który stwarzasz jagody
królika z marchewką
[...]
czosnek niedźwiedzi dla trzmieli
(*Który stwarzasz jagody*, s. 240)

3. Ile jest jeszcze świętego luzu
[...]
orzeszków grabu i żołądzi dla dzików
(*Miedzy gołębiem a ornitologią*, s. 134)

4. Inna rzecz [...]
[...]
Wilgę skubiącą wiśnie chytrze wypatrywać,
pliszkę, co z rzęsy wodnej wydziobuje owad
(*O kazaniach*, s. 49)

5. krzyżodzioby otwierały szyszki
(*O kościele*, s. 78)

6. owce solą uraczysz a indyczkę pieprzem
(*Niebieskie z czarnym*, s. 165).

Z Ewangelii czerpie poeta przekonanie, że Bóg otacza swoją opieką wszystko, co żyje na ziemi. Przyroda jest więc w pewnym sensie samowystarczalna, bo nad każdym stworzeniem czuwa zatroskany Ojciec¹¹. Stąd w poezji tylko czasami, jak w ostatnim przykładzie, do głosu dochodzi relacja pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem, jako dostarczycielem niezbędnego do życia pokarmu.

¹¹ Zob. Mt 6, 26.

W wierszach spotykamy też nieliczne informacje dotyczące miejsca lub otoczenia, w jakim znajdują się zwierzęta. Ten sposób ich charakterystyki jest ostatnim, który udało mi się zaobserwować. Funkcję lokalizacyjną pełnią okoliczniki miejsca, wskazując typowe, naturalne środowisko przebywania zwierząt (wyjąwszy przykład 5.):

1. szukasz pewnie jednej *mrówki w lesie*
(*Rozmowa z Matką Bożą*, s. 243)

2. Tak smutno psy porzucać. Tak zapomnieć trudno
[...]
las z dzięciołem
kukulkę uczącą w gęstwinie
(*Pożegnanie wiejskiej parafii*, s. 35)

3. Tobie *derkacz w zbożu* Tobie *zając w polu*
(*Więcej*, s. 303)

4. Wiary uczy milczenie
[...]
w starych wierzbach szpaki
(*Uczy*, s. 289)

5. *pszczoły z pasiek* się złocą
(*Do kaznodziei*, s. 40)

6. nie znają ewangelii *owady pod korą*
(*Drzewa niewierzące*, s. 177).

W poezji ks. Twardowskiego przyroda, w tym interesujący mnie świat zwierząt, pełni co najmniej pięć funkcji: funkcję przyrodoznawczą (prezentującą), katechetyczną, poetycką, symboliczną i humorystyczną¹².

Biorąc pod uwagę pierwszą z nich, należy pamiętać, że poeta pisze o zwierzętach, a zwłaszcza o ptakach z wnikliwością znawcy, mając za sobą edukację przyrodniczą u wybitnych biologów, liczne lektury oraz własne odkrywcze obserwacje. Zwierzęta, pojawiając się w wierszu, okazują się ważne same w sobie jako przedstawiciele gatunku. Dzięki plastycznym, barwnym, niekiedy bardzo drobiazgowym opisom jesteśmy w stanie wyobrazić sobie ich wygląd, poznajemy ich zwyczaje i tryb życia.

¹² Szczegółowe omówienie wszystkich funkcji mogłoby stanowić temat odrębnego artykułu, a nawet obszerniejszego studium, dlatego tutaj jedynie je zasygnalizuję i tylko pobieżnie omówię.

W przyrodzie panuje porządek ustanowiony przez Stwórcę. Różnorodność i współistnienie gatunków, rodzajów, rodzin oraz przenikający je naturalny ład są czymś niezwykłym. Są tajemnicą, której do końca nie można zgłębić, a badania naukowe wyjaśniają ją tylko w niewielkim wycinku:

wiedziałem że kiedy przylecą drozdy i żółte pliszki
 można już spać przy otwartym oknie –
 że po wilgach i derkach przychodzi pierwsza burza
 że słonka wędruje tylko w nocy a wyżeł ma brwi nad oczami
 poznawałem głuszca po zielonej piersi
 zimorodka po czerwonych nogach
 dostrzegłem że wiewiórka jest od spodu biała
 że czajki kładą dzioby na ziemi
 że kwiaty zapylone nocą nie są nigdy ciemne
 że w maju kwitną rośliny niskie a w czerwcu wysokie
 mówiono że można szukać prawdopodobieństwa i utracić prawdę
 [...]
 wreszcie wzruszyłem ramionami:
 przecież wszystkie słowa sprawiają
 że się widzi tylko połowę
 (Wyznania, s. 92).

W innym wierszu poeta wyznaje wprost: „i w ogóle wszystkiego / nie można zrozumieć do końca”¹³. Stąd w biologii pojawia się perspektywa teologiczna i katechetyczna zarazem. Przez dzieło stworzone wyraża się bowiem sam Stwórca. To głębokie wiary przekonanie odnajdujemy w wielu wierszach, np. *O lasach* (s. 43), *Na wsi* (s. 201), *Który* (s. 145), *Stwarzal* (s. 348) czy w wierszu bez tytułu, incipit *Piękno. ale tyle widać...* (s. 339):

Piękno ale tyle widać
 tak jakby wszystko oprócz Niego
 widzisz brzozę żółtą w jesieni
 białe kwiaty kminku
 [...]
 ufne pszczoły co swą matkę wypuszczają samą
 nad ciepłym suchym ulem nie przegrzanym w słońcu
 by powrócić pod wieczór jak złota zmęczone
 [...]
 i tyle innych cudów jak czaple szczęśliwe
 a czaple są udane jeżeli są krzywe

¹³ *Wszystkiego*, s. 200.

Nie widzisz Go z żadną gwiazdą
ze świnką serdeczną
bo piękno – to po prostu Jego nieobecność
dzieło aż tak wielkie że anonimowe.

Bóg, jak pisze A. Sulikowski, swą skromność wyraża w tym, że arcydzieł stworzenia nie podpisuje i zawsze działa bezimiennie¹⁴.

We wspomnianych wierszach daje się zauważyć kontemplację świata przyrody, który jako niezgłębiona do końca tajemnica jest nieustannie źródłem zdumienia i zachwytu. Staje się dla człowieka namiastką raj, zbliża go do Boga i „uczy wiary”.

Zwierzęta u Twardowskiego rzadko kiedy są domeną tematyczną lub przewodnim motywem wierszy, lecz nieustannie obecne stanowią ważny element poetyckiego obrazowania. Szczególnie na uwagę zasługuje fakt, że stosunkowo często staje się zwierzę składnikiem porównania, w którym regularnie jest członem porównującym:

1. Twoje ręce -- mamusiu
dobre jak szafirek po deszczu
jak czajki towarzyskie
przyniosły mnie na świat
[...]
prowadziły przy oknie po ciemku
*po ziemi co czernieje jak szpak*¹⁵
(*Ręce*, s. 188)

2. nie patrzysz moimi oczyma
może widzisz *jak pszczoła*
dla której białe lilie są zielononiebieskie
pytającego omijasz *jak jeża* na spacerze
(*Boję się twojej miłości*, s. 117)

3. za prędko chcesz żeby wszystko było tak proste
jak seter irlandzki
ze świętym Franciszkiem w brązowych oczach
gdy łeb zwężony położy na kolanach
ofiarując ogon
wypróbowany przyrząd do powitań i pożegnań
(*Za szybko*, s. 118)

¹⁴ Dz. cyt., s. 140.

¹⁵ Chodzi o upierzenie tego ptaka, które od wiosny do jesieni stopniowo ciemnieje.

4. Pomódl się o to czego nie chcesz wcale
czego się boisz *jak wiewiórka* deszczu
przed czym uciekasz *jak gęś* coraz dalej
(*Przeciw sobie*, s. 255)

5. i myśli biegną wspólną pustą drogą
tak *jak biedronki* co się razem schodzą
(*Nieobecny jest*, s. 211)

6. czas *jak zadyszana pszczoła*
(*Oszukany w cieniu*, s. 245)

7. mały Jezus prosi cichutko *jak świerszcz*
(*Szept*, s. 136)

8. Jezu z huczącą *jak pszczoła* raną
(*** inc. *Jezu z huczącą jak pszczoła raną*, s. 70)

9. Matko z Leszna święta Matko Leśna
[...]
Twoje oczy *jak sarny brązowe*
(*Pieśń o obrazie Matki Boskiej z Leszna. Rok 1861*, s. 387)

10. Narysowałem Cię Matko Najświętsza w okularach
w grubych i ciężkich
taka jesteś w nich ludzka
[...]
czasami bezdomna *jak popielata kukulka* bez rodziców
(*W okularach*, s. 256).

W zaprezentowanych przykładach podmiot liryczny patrzy na otaczającą rzeczywistość, na sprawy ludzkie, a nawet przymioty boskie poprzez pryzmat świata zwierząt, ich cech i zachowań. Porównania te, będące rodzajem animalizacji, występują zarówno w postaci prostej, ograniczonej do kilku wyrazów, jak w przykładzie pierwszym, czwartym czy szóstym, albo w postaci szeroko rozbudowanej, gdzie człon drugi stanowi rozwinięty obraz poetycki, jak w przykładzie trzecim.

Metafory tego typu uruchamiają niekiedy znaczenia symboliczne zwierząt. Pokazują to poniższe fragmenty:

1. Nie dlatego że wstałeś z grobu
nie dlatego że wstałeś do nieba
ale dlatego że Ci podstawiono nogę
[...]

dlatego że brudny od lez podnoszę Ciebie
 stale we mszy
 jak baranka wytarganego za uszy
 (*Dlatego*, s. 283)

2. Stukam do nieba
 proszę o wiarę
 ale nie o taką z płaczem na ramieniu
 [...]

 taką jak motyl na jeden dzień
 ale
 [...]

 taką co biegnie jak owca za matką
 (*Proszę o wiarę*, s. 366)

3. prawdziwi chrześcijanie nie wodą z kranu ale krwią ochrzczeni
 co idziecie jak owce między wilki
 wstydzę się was kiedy biegam od siebie do siebie
 (*Owce między wilki*, s. 269).

Poetycki obraz „baranka wytarganego za uszy” odwołuje nas do nowotestamentalnej interpretacji baranka jako symbolu Chrystusa Odkupiciela, który podczas sprawowania liturgii obecny jest pod postacią hostii. Podobnie biblijną symbolikę przywołują owca i wilk. Owieczka ze względu na łatwość, z jaką poddaje się poleceniom i trzyma się blisko pasterza (w wierszu natomiast – blisko matki), jest symbolem stosunku człowieka do Boga¹⁶, konotuje takie cechy, jak szczerość, ufność, posłuszeństwo. Owce to również stado Dobrego Pasterza, chrześcijanie, do których zwraca się Jezus: „Oto ja was posyłam jak owce między wilki” (Mt 10, 16). Wyraźną aluzję do tych właśnie słów Chrystusa odnajdujemy w przykładzie trzecim, gdzie wilk to biblijne ucieleśnienie zła, Szatana, pogan. Jedynie symbolika motyla pozbawiona jest tu konotacji chrześcijańskich i odwołuje się do takich jego cech, jak niestałość, przemijanie, marność.

Zwierzęta pojawiają się też czasami jako atrybuty świętych. W wierszu pt. *W niebie* (s. 296) przywołany zostaje obraz świętej Agnieszki „z barankiem przy twarzy” oraz świętego Franciszka z wilkiem. Już w etymologii samego imienia Agnieszka odnajdujemy uzasadniony związek z barankiem i jego atrybutami (łac. *agnes* – baranek, gr. *hagné* – niewinna, czysta). Święta Agnieszka, jedna z najbardziej popularnych świętych w starożytności, jako dwunastoletnia dziewczyna zginęła śmiercią męczeńską, a w dniu upamiętniającym to zdarzenie poświęca się co roku dwa białe baranki – symbole niewinności, łagodności i ofiary. Święty

¹⁶ Zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 22.

Franciszek z kolei, jak głosi legenda, zdołał obłaskawić nawet wilka, który pod wpływem Świętego wstąpił na drogę poprawy i odtąd w sztuce chrześcijańskiej stał się jednym z jego atrybutów.

Znaczenie symboliczne w poezji Twardowskiego mają również ptaki, które spośród wszystkich motywów zwierzęcych występują najczęściej. Jest to z pewnością także znamię franciszkańskie tej poezji, gdyż wiadomo, np. z *Kwiatków*, że ptaki jako istoty ubogie i zdane całkowicie na łaskę Boga należały do ulubionych stworzeń świętego Franciszka, który w ikonografii często bywa przedstawiany właśnie w ich otoczeniu.

W wierszach symbolika ptaków jest niezmiernie bogata. Należąc do sfery powietrza i światła, zwierzęta te są rzecznikami wszystkiego, co boskie: nieśmiertelności, ducha, miłości. Pojawiają się jako odległe aluzje do łask Ducha Świętego, jak w znanym i wielokrotnie komentowanym wierszu *Między gołębiem a ornitologią* (s. 134), a nawet zajmują pozycję sakralnie uprzywilejowaną (*Rozumiesz*, s. 325). Jednocześnie też pojawiają się jako symbol przemijania (*Powiedzcie to dalej*, s. 217). Zawsze jednak, tak jak inne Boże stworzenia, są przyjazne człowiekowi i żyją na chwałę Pana¹⁷.

Sposób przedstawiania świata zwierząt staje się czasami źródłem humoru – nieodłącznego elementu tej poezji. Jak powiada sam autor, „można dostrzec w przyrodzie nawet humor. Pasikonik ma oczy na przednich nogach, koliber leci tyłem, kowalik chodzi do góry ogonem. A ja lubię humor dyskretnego uśmiechu, który rodzi się na przykład z zestawienia rzeczy nieoczekiwanych”¹⁸. Potwierdzeniem tych słów są chociażby następujące fragmenty wierszy:

1. Nie spowiadaj tylko w kościele
ale także pod miejskim zegarem co chrząka jak prosie
(*Do spowiednika*, s. 140)

2. Nie przyszedłem pana nawracać
[...]
nie będę podskakiwał w dyskusji jak indor
z czerwoną kapką na nosie
nie wypięknieję jak kaczor w październiku
(*Wyjaśnienie*, s. 76)

3. Kościele przed którym klękał las
[...]

¹⁷ Więcej o znaczeniach symbolicznych ptaków zob. A. S u l i k o w s k i. *Ornitologia poetycka*, w: „*Serce czyste...*”, s. 133-140.

¹⁸ T w a r d o w s k i, dz. cyt., s. 7.

fikały żaby a każda żaba ma zawsze czkawkę
(*O kościele*, s. 78)

4. Chrystus przez wierzących jeszcze niepoznany –
zbawia znów

[...]

przez zającą nękanego ołowiem
który stanął ze strachu na głowie
(*Zbawia przez ...*, s. 20)

5. i tyle innych cudów jak czaple szczęśliwe
a czaple są udane jeżeli są krzywe
(*** inc. *Piękno. ale tyle widać...*, s. 339).

Efekt humorystyczny osiąga autor również poprzez samo „bawienie się” słowem. Nazwy zwierząt stają się wówczas przedmiotem poetyckich gier i żartów, jak w poniższych przykładach:

1. Nie ma miłości bez odpowiedzi
serce zostaje dalej choć odeszło
byle nie dla siebie

wtedy krowa pociesza ogonem
dwumetrowy goryl obejmuje goryla
koza pójdzie do kozy
zimorodek czeka na zimę żeby się urodzić
jeź nie jeży się na jeżycę
(*Szczęście*, s. 377)

2. do Boga idzie się na całego

[...]

czasem jak *stonoga co pomyliła nogi i stanęła jak noga*
(*Nie Anioł Stróż*, s. 378)

3. – Nie ruszaj lustra

[...]

– nie gap się w nie *jak wrona bo znajdziesz męża gawrona*
(*Lustro*, s. 358).

Zwierzęta to tylko jeden z motywów przyrodniczych obecnych w poezji Twardowskiego (motyw jednakże chyba najczęstszy). Jako elementy stale towarzyszące pełnią one ważną funkcję w kształtowaniu przestrzeni poetyckiego świata. Stanowią nie tylko tło autorskiej refleksji, lecz często stają się bohaterami

określonych sytuacji lirycznych. Dzięki wnikliwemu spojrzeniu, z jakim na całą otaczającą przyrodę patrzy podmiot liryczny, poznajemy ich wygląd, upodobania, sposób życia. W tym celu wykorzystuje Twardowski różne środki wyrazu, jednak zdecydowanie najczęściej sięga po porównania.

Oprócz funkcji poetyckiej, jaka została wyznaczona leksyce zwierzęcej już poprzez samo jej wpisanie w strukturę wiersza, leksyka ta pełni jeszcze inne, tylko zasygnalizowane przeze mnie funkcje: prezentującą, katechetyczną, symboliczną i humorystyczną, które nawzajem się przenikają i uzupełniają.

Podjęty przeze mnie temat może stanowić jedynie punkt wyjścia do dalszych badań nad światem przyrody w poezji ks. Twardowskiego.

THE LEXIS CONNECTED WITH ANIMALS IN REV. JAN TWARDOWSKI'S POETRY

S u m m a r y

The subject of the present article is an analysis of the lexis connected with animals in Rev. Jan Twardowski's poetry. The analysis was made on the basis of the volume *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945-1985* (ed. II, Warszawa 1998).

The problems comprised here is basically concentrated around three problems, that is, presenting names of animals, characterisation of the animals, and their function in Twardowski's poetical world.

1. Presenting names of animals. The poet introduced 150 lexemes naming animals into the poems in the discussed collection. Only 7 of them are hypernyms and the rest are words with individual meanings. They may be classified in a way similar to the one used in zoology: birds, mammals, insects, fish, amphibians and reptiles. The most numerous and the most varied class of words are birds' names. The other animal classes have a smaller number of representatives in the texts and their presence is usually limited to only the best known individuals.

2. Characterisation of the animals. Thanks to the lyrical ego's penetrating look with which he views the surrounding nature, we not only learn about significant features of the animals' outer form, like colour, plumage, or other details of their anatomy, but also about their psychological traits, the kind of behaviour, biological needs and the surrounding in which they live. To this end Twardowski uses various means of expression, but decidedly most often he reaches for comparisons. He also readily refers to linguistic stereotypes of animals and refreshes them in an original way.

3. Functions of animals. In Rev. Twardowski's poetry nature, including the world of animals analysed here, fulfil at least five functions: presenting natural history, catechetic, poetical, symbolic and humorous ones, that permeate and complement each other. Discussing them in detail could be a separate research problem and this is why they have been only mentioned and superficially discussed here.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Twardowski, zwierzę, zoonim, stereotyp.

Key words: Twardowski, animal, zoonym, stereotype.